Nr 45. Kraków, Piątek 29 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwórazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Okład tabelaryczn cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Petersburg. — Jak słychać, Rada ministrów przyjęła projekt utworzenia **osobnej gubernii chełmskiej, przez wydzielenie 6 powiatów z gubernii siedleckiej i lubelskiej.**

Turcya i Bułgarya.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Konstantynopol. Wydany wczoraj przez Portę cyrkularz zawiadamia mocarstwa o wzburzeniu wśród narodu tureckiego z powodu zauważonych w Bułgaryi zbrojeń. W kołach Porty słychać, że wszystkie mocarstwa zwróciły się do Porty i Bułgaryi, aby się porozumiały, i że Bułgarya już gotową jest zapłacić 100 milionów franków.

Sofia. Tutejsze poselstwo tureckie oświadczyło na zapytanie rządu bułgarskiego, że napad na Bułgaryę, celem zabrania części jej terytoryum, nie odpowiadałby godności Turcyi. Natomiast Turcya stara się w drodze pokojowej pozyskać Bułgaryę dla swego planu uregulowania granicy. Jeśli rząd bułgarski zgodzi się na to, może po niedzieli Liapczew przybyć do Konstantynopola. W takim razie Turcya odstąpiłaby od części żądań odszkodowania pieniężnego. Jeżeli rząd bułgarski odrzuci tę propozycyę, Turcya zwróci się do areopagu europejskiego.

Prezydent gabinetu bułgarskiego Malinow odpowiedział, że jeśli Turcya żąda jako odszkodowania odstąpienia części terytoryum bułgarskiego, o rokowaniach nie może być mowy.

Konstantynopol. Wielki wezyr, który onegdaj po południu był zdenerwowanym z powodu stanowiska Bułgaryi, oświadczył wobec jednego z dyplomatów, że stanowisko to jest niezrozumiałem i powtórzył, że może ewentualnie uczynić Bułgaryi ułatwienia w zapłacie, przyczem wyraził zapatrywanie, że mocarstwa powinny poczynić kroki celem wstrzymania zbrojeń Bułgaryi. Onegdaj wieczorem był wielki wezyr na balu u generalnego dyrektora banku otomańskiego i osądzając położenie zupełnie spokojnie, oświadczył, że Porta nie jest zaniepokojoną, gdyż otrzymała z Sofii pokojowe zapewnienia. Jak słychać, Porta zadowoliłaby się odszkodowaniem ze strony Bułgaryi w wysokości 100 milionów franków, gdyby Bułgarya dała także odszkodowanie za kolej oryentalną.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" pisze, że Porta nie przywiązuje żadnej wagi do pogróżek Bułgaryi. Jest ubolewania godnem, że Bułgarya oddala się od drogi porozumienia. — „Ikdam" zaznacza, że okólnik Porty zaprzecza rzekomym instrukcyom Porty w sprawie obsadzenia kilku wiosek granicznych i wskazuje, że Porta dała dosyć dowodów polityki pokojowej. — Młodoturecki organ „Szuraj Ummed" zaznacza, że prędzej czy później nieuniknioną jest wojna turecko-bułgarska. — Otomani, którzy rozpostarli półksiężyc w Europie, nie boją się Bułgaryi. Niechaj Bułgarya albo zapłaci odszkodowanie za naruszenie praw muzułmańskich, albo niechaj odstąpi część Rumelii wschodniej. Tureccy żołnierze chcą pomaszerować na twierdze bułgarskie, które są tylko z papieru.

Interwencya Rosyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. dowiaduje się z pewnego źródła, że rząd rosyjski wskutek otrzymanych wiadomości o wojskowych zarządzeniach w Bułgaryi, widział się spowodowany zwrócić się do rządu niemieckiego, austro-węg., Francyi, Anglii i Włoch w drodze depeszy okrężnej, w której wskazuje, że Rosya przyjmuje do wiadomości zapewnienie rządu bułgarskiego, iż on ma poważny zamiar dojścia z Turcyą jak najrychlej do porozumienia, ale mimo to nie może stłumić obawy, że wojskowe zarządzenia na granicy turecko-bułgarskiej mogą wywołać naprężenie stosunków obu państw i zagrażać pokojowi. Rząd rosyjski proponuje więc wymienionym mocarstwom, aby na podstawie wspólnej umowy zarówno w Sofii jak i w Konstantynopolu poczyniły następujące przestawienia:

Wojskowe zarządzenia na granicy turecko-bułgarskiej mogą jedynie z niekorzyścią dla obu tych krajów tworzyć przeszkodę dla pomyślnego przeprowadzenia usiłowań mocarstw, celem doprowadzenia do przyjaznego porozumienia między Turcyą a Bułgaryą. Mocarstwa odniosą się z sympatyą do każdego kroku, któryby mógł doprowadzić do wymienionego celu, ale są przekonane, że myśl zmiany granicy na korzyść jednej z obu stron powinna być wykluczoną, ponieważ poruszanie podobnych kwestyj mogłoby pogorszyć stosunki między Turcyą a Bułgaryą i z powodu tego wpłynąć niekorzystnie na ogólną sytuacyę. — W końcu dla pomyślnego zakończenia sytuacyi koniecznem jest, aby zarówno Bułgarya, jak Turcya wstrzymały się od wszelkich zarządzeń, któreby mogły być uważane za pogorszenie lub prowokacyę.

Mobilizacya w Turcyi.

Paryż. Tutejsze wydanie „N. J. Heralda" ogłasza rozmowę swego korespondenta z tureckim ministrem spraw zagranicznych Tewfikiem paszą, który przyznał, że Turcya zmobilizowała II korpus armii i że także jeszcze jeden korpus będzie zmobilizowany. Wzmocniono także załogi graniczne. Tewfik pasza oświadczył jednak, że nie ma to celu agresywnego przeciw Bułgaryi.

Sofia. Na stacyi granicznej przytrzymano pod zarzutem szpiegostwa ośmiu oficerów tureckich, którzy pociągiem jechali do Niemiec. Po wylegitymowaniu się wypuszczono ich na wolność.

Sofia. Tureccy dostawcy prowiantów usiłowali w granicznym obszarze zakupić środki żywności dla armii tureckiej. Władze bułgarskie wydały zakaz tego.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Położenie międzynarodowe.

Wiedeń. W kołach dyplomatycznych ciągle jeszcze oznaczają sytuacyę międzynarodową jako bardzo naprężoną, ponieważ rokowania austro-tureckie dalekie są jeszcze końca. Natomiast sądzą, że sprawa bułgarsko-turecka, mimo obustronnych zbrojeń, będzie pokojowo załatwioną. Anglia stara się pośredniczyć w duchu pokojowym.

Serbia przeciw ugodzie austro-tureckiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu, że rząd serbski wysłał agentów, którzy mają za pieniądze pozyskać posłów albańskich, aby głosowali w parlamencie przeciw ugodzie z Austryą. W wilajecie Salonika akcyi tej nie można było jednak przeprowadzić, ponieważ pieniądze, na ten cel przeznaczone, zostały zdefraudowane.

Ekonomiczne stosunki w Serbii.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą z Belgradu o bardzo smutnym stanie ekonomicznym całego kraju. Zwłaszcza kupcy żalą się na złe interesy z powodu panującego od kilku miesięcy naprężenia międzynarodowego. Także dochody z monopolów są w ostatniem półroczu o $^1/_2$ miliona mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Składki dla Czarnogóry.

Berlin. Jak „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga, składki, zbierane w Petersburgu dla Czarnogóry, mają na celu zakupienie dla Czarnogóry aeroplanów systemu Wrighta, z których mają być rzucane bomby dynamitowe w razie starcia z Austryą.

Ruch band.

Salonika. Z powodu wielu band położenie jest tu krytyczne. Ludności mahometańskiej rozdają broń i amunicyę.

Stan bojkotu.

Konstantynopol. Wobec depesz od kupców tryesteńskich, jakoby bojkot ustał, komitet lokalny w Durazes zaprzecza tej wiadomości i oświadcza, że dotąd nie nadeszły żadne wiadomości o wstrzymaniu bojkotu. Mimo to kupcy czynią dalsze zamówienia w Austryi, a zamówienia we Włoszech i we Francyi zostały wstrzymane, ponieważ na pewne oczekują rychłego zakończenia bojkotu i komitet lokalny oświadczył, że dotyczące rozporządzenie lada chwila nadejdzie. Także w innych portach tureckich daje się zaznaczyć inna sytuacya.

Salonika. Wczoraj przybył tu okręt Lloydu „Galicya", nie mógł jednak wyładować żadnych towarów.

Belgrad. Na onegdajszy bal studentów z wyjątkiem posłów rosyjskiego i bułgarskiego, nie przybył żaden inny dyplomata, nawet poseł angielski, a to z powodu niezaproszenia na ten bal posła austryackiego hr. Forgacha.

Przedłożenie aneksyjne.

(Telefonem.)

Wiedeń. Komisya dla obrad nad przedłożeniem aneksyi odbyła wczoraj po południu posiedzenie. Przedewszystkiem podano do wiadomości oświadczenie dra Weisskirchnera, że on zgodnie z postanowieniami regulaminu nie może zadośćuczynić życzeniu komisyi co do zaproszenia ministra spraw zagranicznych i ministra wspólnego skarbu na obrady komisyi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego posłowie bar. Morsey, Sustersicz i Krek omawiali przyznanie przez ministra skarbu węgierskiemu bankowi komercyalnemu uprzywilejowanego stanowiska w kwestyi oddłużenia gruntów w Bośni. Mowcy zastrzegli się przeciw temu postępowaniu zarówno ze stanowiska gospodarczego, jak i administracyjnego i interpelowali, czy rząd austryacki był przez wspólnego ministra skarbu w tej kwestyi zapytywany.

Kierownik ministerstwa skarbu bar. Jorkasch-Koch oświadczył, że rząd zgodnie ze swoim obowiązkiem poświęcił ważnej kwestyi utworzenia banku agrarnego dla Bośni i Hercegowiny pełną uwagę i że na razie ze wspólnym rządem toczą się pertraktacye o tej kwestyi, których rezultatu mowca nie może jeszcze podać do wiadomości. Może tylko oświadczyć, że ta myśl, jak ją w zasadzie pojął wspólny rząd, zasługuje na pełną sympatyę z naszej strony. — Mowca podaje do wiadomości, że wspólny rząd faktycznie prowadził jednostronne pertraktacye z węgierskiem konsorcyum, aby temu konsorcyum, które miało założyć bank agrarny komercyalny, przyznać prawo oddłużenia gruntów i przeciw tej polityce, nadającej przywileje jednostronne na korzyść węgierską, a zwłaszcza przeciw mającemu powstać instytutowi bankowemu, poczynił poważne przedstawienia; spodziewa się też, że akcya, rozpoczęta przez wspólne ministerstwo, dozna obecnie zwrotu, który uwzględni także interesa Austryi.

Pos. Kalina oświadczył imieniem swego klubu, że przedłożenie osądzać będzie ze stanowiska czeskiego prawa państwowego i tylko z zastrzeżeniem tego stanowiska przystępuje do dyskusyi. Następnie stawia wniosek, aby odroczyć obrady aż do przed-ożenia zgodnego tekstu ustawy w obu częściach monarchii i aż do przedłożenia dyplomatycznych protokołów w sprawie ugody z Turcyą.

Prezydent min Bienerth oświadczył się przeciwko pierwszej części wniosku pos. Kaliny, ponieważ właśnie obecne obrady mają na celu wyjaśnić, czy między austryackim a węgierskim tekstem ustawy istnieją takie różnice, któreby mogły wzbudzić poważne obawy. Co się tyczy uwagi o ugodzie z Turcyą, to kwestya ta bezwarunkowo stoi w łączności z przedłożeniem o aneksyi, ale załatwienie jej nie jest zawisłe od przyjścia do skutku ugody z Turcyą, gdyż przez najwyższy akt z 5 października z. r. stworzono sytuacyę prawną, którą my musimy uznać jako zupełnie jasną i wystarczającą, Jeżeli dodatkowo dla usunięcia pewnych trudności prowadzono pertraktacye, aby dobre stosunki z Turcyą znowu przywrócić, to nie usprawiedliwia to żadnego odroczenia załatwienia przedłożonych ustaw. Zresztą mowca spodziewa się, że prawdopodobnie zanim obrady komisyi dojdą do końca, będzie mógł protokół ugody przedłożyć do konstytucyjnego załatwienia. O stanie rokowań i o treści ugody z Turcyą nie może mowca podać szczegółów, to sprzeciwia się zwyczajowi międzynarodowemu; tak samo i wielki wezyr nie czynił o tych szczegółach żadnych wyjaśnień w parlamencie tureckim.

Wniosek pos. Kaliny odrzucono.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya formalna nad kwestyą udziału wspólnych ministrów w obradach komisyi, poczem pos. Renner oświadczył, że stanowczo jest za tem, aby wspólni ministrowie w komisyi się jawili i dawali wyjaśnienia, i postawił wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył komisyi projekt konstytucyi dla Bośni i Hercegowiny.

Prezydent min. br. Bienerth powołuje się na dotychczasową praktykę, jakoteż fakt, że regulamin Izby dotyczy tylko austryackich ministrów i urzędników. Podkreśla, że przez jawienie się wspólnych ministrów w komisyi, wyniknąłby dziwny stan, że ministrowie ci nie byliby odpowiedzialni w żadnej mierze za to, co w komisyi powiedzą. Jedynem możliwem stanowiskiem jest, aby obecni byli ci zastępcy austryackiego rządu, którzy ponoszą pełną odpowiedzialność. W razie koniecznym minister nie miałby nic przeciwko temu, aby obeznani z lokalnemi stosunkami urzędnicy wspólnego ministerstwa zjawili się dla udzielenia wyjaśnień w komisyi, bo stoją oni pod odpowiedzialnością austryackiego rządu.

Pos. Redlich postawił wniosek, według którego komisya przyjmuje z ubolewaniem do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów w sprawie niejawienia się członków wspólnego rządu, nie prejudykując poruszonej kwestyi prawnopaństwowej i zastrzega sobie zaproszenie rzeczoznawców dla ustnego przesłuchania ich.

Pos. Okuniewski wyraził zapatrywanie, że wniosek Redlicha ma jedynie na celu umożliwić zaproszenie w drodze ubocznej rzeczoznawców; jest to postępowanie niegodne komisyi. Jego zdaniem wspólny rząd jest obowiązany jawić się w komisyi. Sądzi więc, że komisya nie przyjmie oświadczenia prezydenta do wiadomości i znajdzie drogę, aby członków wspólnego rządu zaprosić.

Pos. Daszyński wyraził również zdanie, że obecność wspólnych ministrów jest konieczną, bo przesłuchiwanie rzeczoznawców jest zbyteczne, ponieważ komisya nie odbywa technicznej ekspertyzy i może się o stosunkach w Bośni i Hercegowinie pouczyć z książek. Zresztą rzeczoznawcy nie mogliby ani jednego słowa więcej powiedzieć, niżby na to zezwolił wspólny rząd. Komisya przecież potrzebuje wyczerpującego oświadczenia w sprawie najważniejszej kwestyi o najbliższej przyszłości Bośni i Hercegowiny, zwłaszcza że przez przyjęcie ustawy aneksyjnej obejmie się odpowiedzialność za rzeczy, które kosztują ludność setki milionów, za które może poleje się krew. W takiej sytuacyi biurokracya ma odwagę zajmować takie stanowisko, mimo że plenum Izby posłów przyjęło już wniosek pos. Susterszica, według którego w Bośni i Hercegowinie należy zaprowadzić demokratyczną konstytucyę. O tę uchwałę Izby — jak się zdaje — rząd nie troszczy się.

W pierwszej linii trzeba wiedzieć, jaka konstytucya ma być nadaną Bośni i Hercegowinie. Komisya została wybraną właśnie dlatego, by wyjątkową wspólną kwestyę uporządkować, a więc samo przez się jest zrozumiałem, że wspólni ministrowie mają brać udział w komisyi. — Minister spraw zagranicznych mógłby nadto w komisyi autoratatywnie oświadczyć, w jakiem stadyum znajdują się pertraktacye z państwem ottomańskiem. Mowca zauważył w końcu, że komisya dla nagłych powodów politycznych i praktycznych, musi obstawać przy tem, aby biurokracya nie przechodziła do porządku nad parlamentem, wysyłając jedynie rzeczoznawców.

Na tem przyjęto wniosek pos. Redlicha i rozpoczęto dyskusyę generalną.

Następnie br. Bienerth wygłosił dłuższe „exposé" dotyczące przedłożenia aneksyjnego, ukształtowania stosunków w Bośni i Hercegowinie, oraz w sprawie ugody austro-tureckiej.

Na wniosek pos. Ebenchocha postanowiono kontynuować dyskusyę aż po wydrukowaniu „exposé" br. Bienertha i na tem obrady przerwano. — Następne posiedzenie odbędzie się 4 lutego o g. 3 po południu.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Sprawa kanału.

Wiedeń. Dziś odbędzie się konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów br. Bienerthem i kierownikiem ministerstwa skarbu br. Jorkasch-Kochem w sprawie budowy kanału. Spodziewają się, że na tej konferencyi rząd poda do wiadomości swoją ostateczną decyzyę. Wobec toczących się dotąd rokowań, oczekiwane wczoraj w tej sprawie oświadczenie kierownika ministerstwa kolejowego w komisyi kolejowej nie nastąpiło.

Parlamentaryzacya gabinetu.

Wiedeń. „N. W. Tgbl." podaje, że po wniesieniu w Izbie ustawy językowej utworzony będzie gabinet parlamentarny, przyczem jednak kierownictwo tego gabinetu nie pozostanie w rękach bar. Bienertha, lecz będzie powierzone innemu mężowi stanu.

Sytuacya.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem w salonie prezydenta Izby Weisskirchnera odbyła się konferencya przywódców wszystkich stronnictw niemieckich w obecności prezydenta gabinetu bar. Bienertha w sprawie wspólnego postępowania wszystkich Niemców i partyi chrześc.-społecznej co do kwestyj językowych. Przebieg konferencyi zachowują w tajemnicy. W najbliższych dniach obrady mają się powtórzyć. Słychać, że bar. Bienerth oświadczył na tej konferencyi, iż ustawa językowa będzie we środę wniesiona do Izby.

Ze strony niemieckiej zapewniają, że rząd liczy się z ewentualnością obstrukcyi czeskiej. W kołach poselskich twierdzą, iż nie jest wykluczonem, że parlament zostanie odroczony dla oktrojowania ustawy językowej w drodze § 14-go. Z powodu niepewnej sytuacyi politycznej odroczono wczoraj w komisyi budżetowej głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym. Posiedzenie komisyi odroczono i nie oznaczono nawet terminu następnego posiedzenia, rząd nie był bowiem pewny, czy osiągnie wczoraj większość.

Słychać, że posłowie słowieńscy, do których przyłączą się i Czesi, chcą postawić wniosek o skreślenie płacy ministra Schreinera.

Wczoraj po południu odbyła się narada posłów czeskich, na której — jak słychać — większość oświadczyła się na razie przeciw obstrukcyi, a tylko za opozycyą.

TELEGRAMY

z dnia 29 stycznia.

Wiedeń. Dotychczasowy zastępca komisarza giełdowego, dr Eugeniusz Łopuszański, został zamianowany pierwszym komisarzem giełdowym w miejsce dotychczasowego dra Pöschla, który powołany został do ministerstwa skarbu jako szef sekcyi.

Z armii.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń armii ogłasza: Cesarz zamianował marszałka polnego porucznika Edwarda Feigla, komendanta dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, generalnym inspektorem trenu. Pułkownik Paweł Gall, komendant pułku dział polowych nr. 32, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, a w jego jego miejsce komendantem zamianowany podpułkownik Wincenty Müller z pułku haubic polowych nr. 11.

Nagrody Nobla.

Sztokholm. Centralny związek szwedzkich stowarzyszeń pokojowych i sądów rozjemczych postanowił zaproponować komitetowi Nobla w Chrystyanii, aby nagrodę pokojową w tym roku przyznano międzynarodowemu biuru pokojowemu w Bernie. — W myśl uchwały Akademii umiejętności, „dzień Nobla" ma być ustanowiony na dzień 3 czerwca. — W dniu tym na przyszłość odbywać się będzie uroczyste wręczanie dyplomów i nagród. Zawiadamianie o rozdziale nagród będzie, jak dotąd, odbywało się 10 grudnia.

Stanowisko Tittoniego.

Rzym. Wczoraj miała się tu odbyć Rada ministrów dla powzięcia decyzyi w sprawie ewentualnej dymisyi Tittoniego. Rada została jednak w ostatniej chwili odroczona do soboty.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament kontynuował wczoraj dyskusyę nad wnioskiem socyalistycznym w sprawie uregulowania stosunku kontraktowego między robotnikami rolniczymi a pracodawcami.

Berlin. Jak b. Wolffa donosi, komisya budżetowa parlamentu postanowiła znieść uchwaloną tajność z onegdajszych obrad, z których przez niedyskrecyę jednego z uczestników jeden dziennik wiedeński ogłosił poufne wywody sekretarza stanu Schöna. Posłem tym jest soc.-dem. Noske.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu przy dalszych obradach nad budżetem urzędu zagr, oświadczył sekretarz stanu Schön, że podczas swej $1^1/_2$-rocznej działalności przekonał się, iż organizacya urzędu spraw zagr. wymaga pewnej poprawy i że on i podsekretarz są przeładowani pracą; dlatego dla działu politycznego potrzebne jest stworzenie posady dyrektora lub naczelnika, jak to za granicą jest prawie wszędzie. Nadto pracuje się nad uproszczeniem toku pracy.

Szpiegostwo niemieckie w Anglii.

Londyn. Dzienniki w dalszym ciągu przynoszą wiadomości o szeroko rozgałęzionem w Anglii szpiegostwie na rzecz Niemiec. Dzienniki zaznaczają przytem, że organizacya szpiegowska jest tak doskonała, że trudno jest całą wyśledzić.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 29 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem nadeszłych pism, w ich rzędzie ambasadora włoskiego w Wiedniu z podziękowaniem za udzieloną przez Radę m. Krakowa sumę na rzecz ofiar, dotkniętych trzęsieniem ziemi w południowych Włoszech i Sycylii.

Ubezpieczenie Krakowa przed powodzią. Kanały.

R. m. Kosobucki zapytuje co się dzieje ze sprawą ubezpieczenia Krakowa od powodzi?

R. m. Turski podnosi rzecz drugą t. j. sprawę budowy kanałów. Rządy się zmieniają, sprawa budowy kanałów stała się kwestyą targów politycznych. My nie możemy na pozwolić, aby ustawa sankcyonowana nie była wykonywaną. Mowca zapytuje prezydenta, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie?

Prezydent dr Leo zaznaczył, że z chwilą, gdy doszły go niepocieszające informacye z Wiednia o zachwianiu się sprawy kanałów, o stanie sprawy kanalizacyi Wisły i dwóch kolektorów, wreszcie kwestyi przekopu Wisły w Dębnikach — udał się w tej sprawie do prezydenta Koła polskiego, ministra dla Galicyi i referentów w odnośnych ministerstwach. Dwie sprawy czysto-krakowskie (kanalizacy Wisły oraz regulacya Wisły) — od dwóch lat zalegają w ministerstwach, które do tego żadnych postanowień nie powzięły; co do kolektorów, to nie nastąpiło dotąd wykupno gruntów i sprawa jeszcze znajduje się w referacie krakowskiej ekspozytury budowy dróg wodnych. Wskutek tego prezydent na wtorkowem posiedzeniu Koła polskiego (w którem jako poseł sejmowy brał udział. Przyp. red.) — zwrócił się do prezesa Koła i ministra dla Galicyi, aby postarali się o rozpisanie robót. W odpowiedzi otrzymał konkretne przyrzeczenie, że w przeciągu 8—14 dni u ministra Abrahamowicza odbędzie się konferencya z udziałem delegatów gminy m. Krakowa, na której sprawy te wszechstronnie będą rozpatrzone.

Prezydent spodziewa się, że ministra dla Galicyi poprze prezydyum Koła polskiego i posłowie krakowscy, aby to, co na konferencyi tej będzie uchwalone, rychło było wykonanem. Dalej otrzymał prezydent kategoryczne zapewnienie, że projekty na budowę kolektora do połowy lutego przez krakowską ekspozyturę dróg wodnych przesłane zostaną do dyrekcyi do Wiednia, że tam do 15 marca zostaną przetrutynowane, a następnie gmina Krakowa wezwaną zostanie do przedstawienia swoich postulatów.

Gorzej jeszcze ma się rzecz z kanałami i

sprawie tej przyczdent z upoważnienia prezesa Głąbińskiego oświadcza, że Koło polskie z całą stanowczością zwróci się do rządu i żądać będzie bezzwłocznego pozytywnego załatwienia sprawy, t. j. przystąpienia do wykonania ustawy, przed sześciu laty jeszcze przez cesarza sankcyonowanej. Jest to tem dziwniejsze, że rząd płaci 1½ miliona koron rocznie na utrzymanie tych sił technicznych, które plany kanałowe wypracowywać mają.

Prezydent sądzi wkońcu, że należy czekać na zapowiedzianą konferencyę i na rezultat starań Koła polskiego, zanim rozpoczętą zostałaby akcya w celu pobudzenia opinii publicznej całego kraju.

R. m. Bandrowski zgłasza wniosek, aby otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią prezydenta na interpelacyę.

R. m. Uderski wskazuje, że krakowska ekspozytura dróg wodnych gorliwie pracuje nad wygotowaniem planów, z których jednak wiedeńska dyrekcya nic sobie nie robi, kpiąc sobie z Koła polskiego i ministra dla Galicyi. — Energiczne postępowanie jest dziś konieczne.

R. m. Bandrowski podnosi, że należy być wdzięcznym dla prezydenta, iż spraw, tak ważnych dla miasta i kraju, pilnuje i tu i w Wiedniu. Ale z drugiej strony wobec tego, co prezydent zastał w Wiedniu — doprawdy trudno oddawać się nadziejom lepszej najbliższej przyszłości. Czyż można bowiem ufać tym przez prezydenta rzetelnie nam podanym terminom, skoro sprawy tak ważne, a od dwóch lat przygotowane, spoczywają to w ekspozyturze dróg wodnych, to w namiestnictwie, to w Wiedniu? Czy można więc zbyt optymistycznie ufać tym przyrzeczeniom, gdy one nie są dotrzymywane, gdy ani regulacyi Wisły, ani kolektorów, ani kanałów przyrzeczonych — jak nie było, tak niema, gdy wprawdzie dotrzymano terminu rozpoczęcia regulacyi Rudawy — ale nie możemy się doczekać terminu ukończenia tego dzieła. A wobec tego zapomnienia, w jakie popadają sprawy Krakowa w Wiedniu, wypadnie nam chyba urządzić stałą ekspozyturę dla spraw Krakowa — abyśmy byli każdej chwili poinformowani, co się dzieje i mogli ciągle sprawę przypominać i posuwać naprzód.

Głosy: Od czegóż są posłowie?

R. m. Bandrowski: Posłowie mają bardzo wiele spraw — między innemi i te — do pilnowania; ale przy ich pomocy a naszej czujności poszłyby sprawy naprzód. W każdym razie musimy większą czujność rozwinąć i prosić prezydenta, aby i nadal tych spraw z oka nie spuszczał, aby częstą interwencyą wpływał na lepszy obrót spraw m. Krakowa w Wiedniu.

R. m. Turski podnosi, że z powodu bummlu kilkunastu studentów chwieją się rządy, a tak ważna sprawa, jak kanały, zupełnie przechodzi bez znaczenia. Na to pozwolić nie można. Koło polskie musi zająć energiczną postawę i wszcząć taką burzę, aby od niej zachwiał się rząd. (Oklaski).

Wicepr. Sare podnosi, że bez opiecenia koryta Wisły Kraków dalej będzie narażony na wylewy. Regulacya i przełożenie koryta Rudawy tylko częściowo usunie złe; bez wykonania obwałowania Wisły Kraków nie będzie ochroniony przed klęskami wylewu. Mowca wykazuje, że sprawa ta traktowaną jest nad wyraz ospale, dotąd nie przeprowadzono bowiem prawno-wodnego dochodzenia, zapowiedzianego jeszcze w roku ubiegłym. Nawet sprawy już zadecydowanej, t. j. kanalizacyi Wisły i budowy kolektorów nie posunięto naprzód. Sprawa jest niezrozumiałą: jest chyba ktoś, co z jednej strony ekspozytura dróg wodnych każe przygotowywać elaboraty celem rozpisania licytacyi na budowę, a z drugiej — prace wstrzymać. Na każdem posiedzeniu Rady należałoby sprawy te przypominać, a może dotrą tam, gdzie należy.

R. m. Konopiński sądzi, że obecny stan rzeczy w sprawie tutaj omawianej jest poprostu skandaliczny. Rząd uważa Kraków za bardzo ważny punkt obronny dla państwa i dlatego otacza nas coraz to nowemi pierścieniami fortecznemi. Miasto dusi się w uścisku tych pierścieni, wroga zewnętrznego dzięki Bogu, nie miało pod swojemi murami, ale niezwykle wielkich klęsk doznawało od stałego wroga wewnętrznego, którym jest Wisła i Rudawa. Rząd nie broni nas przed tym wrogiem, tłomacząc się brakiem funduszów. Ale na fortyfikacye są zawsze pieniądze. Rząd powinienby choćby ze względów sanitarnych dbać o zabezpieczenie przed wylewami miasta, do którego taką przywiązuje wagę, i na które wielkie nakłada ciężary.

Mowca uważa obecne stanowisko Koła polskiego w sprawie budowy kanału Wiedeń—Kraków za zupełnie słuszne i przedkłada następującą rezolucyę:

„Rada miasta Krakowa z zadowoleniem wita postanowienie Koła polskiego, aby między upaństwowieniem pewnych linij kolei prywatnych, a rozpoczęciem budowy kanału Wiedeń—Kraków ustanowić „iunctim“. Rada miasta Krakowa, uważając ten nacisk na rząd ze strony Koła polskiego za zupełnie słuszny i przez postępowanie rządu usprawiedliwiony, — wyraża nadzieję, że Koło polskie ze stanowiska tego nie zejdzie, niemniej, że dołoży wszelkich starań celem przyspieszenia regulacyi Wisły pod Krakowem“.

R. m. Turski zgłasza dodatek do rezolucyi r. Konopińskiego: „Rada m. Krakowa nie może się powstrzymać od wyrażenia zdania, że należy żądać od rządu odpowiednich gwarancyj w tej mierze ze względu na niespełnione w swoim czasie „iunctim“. pomiędzy kolejami alpejskiemi a budową kanałów“.

R. m. Dattner podnosi ironicznie, że należałoby sprawę odstąpić Czechom, bo ich posłowie wiedzieliby, co robić i jaką zająć wobec rządu postawę, aby budowę kanałów rozpoczęto. Wszak w Czechach budowane są kanały, a nawet wydano więcej, niż uchwalony kredyt przyznawał.

Po przemowie r. m. Jul. Nowaka, r. m. Gertler zaznaczył, że Czesi za niewykonanie ustawy postawiliby rząd pod oskarżenie przed trybunałem państwa; my wszystko robimy przez rękawiczki i Koło polskie mimo nacisku i próśb nie wyegzekwuje nic, bo wszelkie gwarancye rządu mają pozostać teoryą, jeśli jakaś idea dąży do przewleczenia sprawy. Mowca zgadza się na wnioski p. Konopińskiego, choć jeszcze nie ma nadziei, aby takie teorytyczne uchwały bez energicznego i stałego czuwania nad sprawą doprowadziły do celu. Miał słusznie poseł Bandrowski, twierdząc, że trzebaby kogoś uprosić, aby stale czuwał nad tokiem sprawy budowy kanałów i regulacyi Wisły. Prezydyum miasta powinno ustanowić reprezentanta osobnego, któby śledził sprawy te w ministerstwach, w namiestnictwie i w dyrekcyi dróg wodnych i stale informował o stanie rzeczy prezydyum, — aby mogło odrazu i każdej chwili załatwienie spraw w poszczególnych stadyach w energiczny sposób przyspieszyć. Tej czynności posłowie nasi nie są w możności spełnić należycie.

Rezolucye.

R. m. Gertler omówił ciągłe spaźnianie się pociągów kolejowych w Krakowie i żądał, aby Koło polskie w sprawie tej było pomocne Radzie m. Krakowa.

R. m. Nowak Stanisław wskazał na zwinięcie stacyi Zwierzyniec, która przecież była pomocną w silnym ruchu kolejowym krakowskim.

R. m. Nowak Julian oświadcza, że nie zgadza się z zapatrywaniami r. Nowaka (Stanisława; wesołość); kolej okrężna nie leży w interesie m. Krakowa i powinna być zniesioną.

R. m. Bujwid wskazuje na brud w pociągach, brak spluwaczek i t. d. To wszystko powinno być usunięte.

R. m. Meisels podnosi „miseryę telefoniczną“ w Krakowie; żąda, aby prezydyum odniosło się w tej sprawie do dyrekcyi poczt (automatyczne telefony).

Odnośne rezolucye uchwalono.

Regulamin dla targów.

Z porządku dziennego radca mag. Sawiński przedłożył projekt regulaminu targów w Krakowie.

R. m. Bujwid w obszernym wywodzie przedstawia konieczność wydatnej kontroli nad targami celem usunięcia fałszowania środków spożywczych. Następnie przemawiali r. m. Maywald, Gertler i Bandrowski. Wyjaśnień udzielali prezydent Leo, wiceprez. Szarski i radca Sawiński, poczem uchwalono cały projekt regulaminu i jarmarków (na konie — 20 marca i 23 września).

Komisya aprowizacyjna.

W dalszym ciągu posiedzenia utworzono komisyę aprowizacyjną dla spraw: targowych, aprowizacyjnych, mieszkaniowych, policyi weterynaryjnej, miejskiej pracowni chemicznej i miejskiego składu węgla; równocześnie rozwiązano komisyę drożyźnianą i komisyę węglową. Komisya aprowizacyjna składać się będzie z takiej liczby członków, jaka będzie ustalona przy każdorazowym wyborze komisyi. Dla spraw miejskiego składu węgla wybraną ma być w komisyi aprowizacyjnej osobna komisya.

R. m. Meisels domaga się, aby w łonie komisyi wybrać podkomisyę dla spraw węglowych i mieszkaniowych, tak u nas zaniedbanych.

R. m. Gertler sądzi, że komisya mieszkaniowa powinna mieć własny zakres działania.

R. m. Lustgarten, wskazując na przeciążenie pracą prezydenta i wiceprezydentów miasta, których rzeczą jest zwoływanie posiedzeń, żąda, aby prawo zwoływania komisyi i podkomisyi i podkomisyi aprowizacyjnej mieli przewodniczący tych komisyj.

Wnioski r. m. Meiselsa i Gertlera uchwalono; wniosek r. m. Lustgartena przekazano przyszłej komisyi.

Zakończenie posiedzenia.

Z kolei uchwalono dwie nowe nadetatowe posady adjunktów budownictwa miejskiego w X klasie rangi. Uchwalono na cele rozszerzenia gmachu magistratu nabyć realność Lindquistów i Ripperów (ul. Grodzka, 29) za cenę 80.000 K.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 29 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Salezego i Sabiniana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 20, zachód o godz. 4 min. 26; długość dnia godzin 9 min. 06.

Teatr miejski w Krakowie: „Lilla Weneda“.

Teatr ludowy: „Pod gwiaździstą banderą“.

Uniw. ludowy: dr J. Żuławski: „Filozofia w dobie odrodzenia“ o g. 7 wiecz.

Powsz. wykłady uniw.: prof. Flach „Słowacki, jako poeta dramatyczny“ o g. 6 wiecz.

Koncert Maurycego Rosenthala w starym teatrze.

Walne zebrania: Stow. budowniczych o g. 6 wiecz.; Stow. oficyantek i pomocnic kancelar. o g. 6 wieczór; Tow. narciarzy o g. 4 popoł.; Stow. bratniej pomocy kelnerów o g. 12 w nocy; Stow. katol. stróżów o g. 2 popoł.

Teatr miejski we Lwowie: „Balladyna“.

Bal na kolonie wakacyjne do świetnych swych tradycyj w latach ubiegłych dorzuci w tym roku nową chlubną kartę, o wielkiem bowiem zainteresowaniu się tym balem w bieżącym karnawale świadczą tak liczne zgłoszenia, napływające do komitetu po zaproszenia i bilety. Komitet urzęduje już codziennie w godzinach od 3—4 po południu (ul. Kolejowa 7, I. piętro) przyjmując zgłoszenia po zaproszenia i wydając bilety. Ponieważ bal odbędzie się już 10 lutego, pragnący zarezerwować sobie miejsca na galeryi, zechcą się wcześniej zgłaszać do komitetu w godzinach dyżurowych, lub też listownie nadsyłać zamówienia. Datki na cele balu nadsyłać można na ręce skarbnika prof. Koprowicza (Kraków, IV. gimnazyum).

Stypendya dla rękodzielników. Stow. cechu krawców otrzymało powiadomienie z miejskiego muzeum dla szkół i rzemiosł, że dwa stypendya im. Michalskiego po 480 kor. rocznie mogą otrzymać młodzi ludzie narodowości polskiej, rodem z Krakowa, r. kat, kształcący się za granicą lub w jednym z naszych zakładów rzemieślniczych, którzy przynajmniej z dobrym skutkiem ukończyli wieczorne uzupełniające kursa przemysłowe lub równorzędne inne kursa.

Termin do wnoszenia podań naznaczono do 15 lutego.

Z uniwersytetu. P. Artur Goldstaub, kandydat adwokatury z Jarosławia, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z życia rękodzielników. Stow. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie odbyło walne zgromadzenie d. 27 bm. w sali „Gwiazdy“, w obecności komisarza cechowego dra Józefa Niziołа, wicesekretarza magistratu i instruktora p. Witolda Ostrowskiego. W obradach wzięło udział 45 członków na 56 należących do tego cechu. Po zagajeniu zgromadzenia przez starszego cechów p. Tomasza Bujasa i przyjęciu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, poszczególni członkowie wydziału przedstawiali przydzielone sobie referaty, odnoszące się do administracyi za r. 1908. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i udzieliło wydziałowi absolutoryum z administracyi kasowej. Według zamknięcia rachunkowego wynosiły w r. 1908 dochody 2785 K 46 h, wydatki 2360 K 88 h. — Po uchwaleniu preliminarza dochodów i wydatków na r. 1909, przystąpiono do wyboru starszego cechu i podstarszego. Starszym wybrany został ponownie p. Tomasz Bujas, konc. majster murarski, zaś podstarszym p. Leopold Karolla, konc. majster ciesielski. Po załatwieniu dalszych punktów porządku dziennego, zamknięto obrady.

Mordercy Ferberów. Wczoraj o g. 5 po południu przywieziono pociągiem do Krakowa trzeciego wspólnika zbrodni w Paczółtowicach, mianowicie brata Jakóba Goryla, Franciszka Goryla, gospodarza gruntowego z Paczółtowic. Jeszcze we środę udali się do Paczółtowic agenci policyjni pp. Jakób Karcz i Czupil, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa, bo wszystko przemawiało za tem, że zbrodniarze musieli kogoś mieć we wsi na miejscu, gdzie się ostatecznie przygotowali do mordu. Podejrzenia w pierwszej chwili zwracały się przeciw bratu Goryla, a dalsze dochodzenia potwierdziły je. Udowodniono bowiem Franciszkowi Gorylowi, że Bilski wraz z Jakóbem Gorylem bawili u niego przed spełnieniem morderstwa kilkakrotnie. Nie ulegało wątpliwości, że tu zasięgli wszystkich potrzebnych im jeszcze informacyj. Zachodziło także przypuszczenie, że gdy rabowali mieszkanie, Franciszek Goryl stał zewnątrz karczmy i pilnował wejścia. Na podstawie tych poszlak aresztowano go i przewieziono do Krakowa, gdzie umieszczono go „pod telegrafem“.

Franciszek Goryl przesłuchiwany najpierw przeczył jakoby o czemś wiedział, a później zeznawał sprzecznie i niejasno.

Także Gorylowa starała się zrzucić z siebie winę. Przyznała wprawdzie, że wiedziała o zamiarach rabunkowych męża i lokatora, ale twierdziła stanowczo, że o planach ewentualnego morderstwa nic jej nie było wiadomem. Stoi to w sprzeczności z zeznaniami Jakóba Goryla, który zeznał, że żona była we wszystko wtajemniczona.

Gorylowa opowiadała, że po dokonanym już morderstwie mąż i Bilski kupowali stale dzienniki krakowskie i rozczytywali się w podawanych tam szczegółach o morderstwie i śledztwie. Szczególnie bawiły ich przypuszczenia niektórych dzienników, że sprawcami są jacyś bandyci z Królestwa.

Gorylowie, jak to podaliśmy, mają troje dzieci, najmłodszy chłopiec ma lat 8, drugi chłopiec 16-letni służy przy wojskowej muzyce jako ochotnik, średnia córka liczy lat 14. Nad dziećmi temi, jako małoletniemi, sąd ustanowił opiekuna.

Dochodzenia prowadzone przeciw rzekomemu Romanowi Bilskiemu naprowadziły zdaje się na jego prawdziwe nazwisko, którego zbrodniarz nie chciał absolutnie podać. Jeden z obywateli z Królestwa, według rysopisu i podanych szczegółów, rozpoznał w Bilskim Leona Barcickiego z Włoszczowej, w gub. kieleckiej. Barcickiego ojciec ma tam pracownię stolarską, podrzędniejszą. Barcicki znany jest podobno władzom rosyjskim jako niebezpieczny ptaszek. Miał on dopuścić się szeregu grabieży jako członek jednej z szajek bandyckich. Między innemi posądzają go o napad rabunkowy na pewną plebanię i zamordowanie proboszcza. Z Królestwa miał uciec ścigany przez żandarmeryę rosyjską. Nazwisko Bilskiego przybrał sobie po swym bracie ciotecznym i jego paszportem się legitymował.

Bilski w śledztwie milczy uparcie i nie chce się do niczego przyznać. Dotąd nie wie on nic o aresztowaniu Gorylów i odnalezieniu przedmiotów zrabowanych i pieniędzy.

Wczoraj wpadła krakowska policya na ślad jeszcze jednej rzeczy zrabowanej w czasie morderstwa Ferberów. Mianowicie, jak stwierdzono, w dniu 19 grudnia, a więc następnego dnia po dokonaniu morderstwa, w zakładzie zastawniczym Banku hipotecznego zastawiono złoty łańcuszek Ferbera za 55 koron.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował radców min. w min. skarbu dra Maurycego Peschla szefem sekcyi, a dra Eugeniusza Becka-Managetta z tyt. i charakterem szefa sekcyi, zaś dra Wilhelma Scheuchenstüla szefem sekcyi „extra statum“ i dyrektorem generalnego oddziału tytoniowego, a radcom minist. w min. sprawiedliwości drowi Józefowi Zawadzkiemu i drowi Hugonowi Schauerowi nadał tytuł i charakter szefów sekcyi.

Kierownik min. handlu zamianował będącego w min. handlu komisarza poczt. Michała Medyńskiego sekretarzem pocztowym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 stycznia.

HOTEL pod ROZĄ: Władysławowie Wasielewscy z Sosnowca, Walery Bożęcki z Miechowa, Adamowie Cymborscy z Dąbrowy górniczej, Józef Anord ze Lwowa, Jan Śliwko z Wiednia, Józef Klapuszczak z Czerniowiec, Fr. Oleksy z Jordanowa, Karolina Serafińska z Krakowa, Marya Walato i Antonina Wirza z Dąbrowy gór., Michalina Świtalska z Przeworska, Gustaw bar. Lipowski z Winniar, Michał Wąsowicz z Sosnowca, Wilhelmina Scherawtr z Grąbowa, Alfred Seidler z Berna, Stanisławowie Doborzyńscy z Sosnowca, Franciszka Sosińska z Kazimierzy (Król. Pol.). Marya Kowalska z Radymna. Ludwik Zawadzki i Marya Fouberg z Kijowa, Jan Sommerfeld z Białej, Leopold Zych z Czernichowa, Karol Jordan z Dydni, Mieczysław Karwecki z Warszawy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski